Rok IV
Nr. 17/134/L
Stockholm, dnia 29 kwietnia 1943r.

Sop - F

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

- - -

- LONDYN - REUTER 21.4. Minister informacji prof. Kot oświadczył, że w ciągu jednego miesiąca partyzanci uszkodzili w Polsce 100 lokomotyw, wykoleili 17 pociągów, zagwoździli 7 szybów naftowych, napadli na 18 transportów wojskowych i zabili ponad 500 Niemców.

- WASZYNGTON - UNITED PRESS 23.4. Grupa 43 republikańskich i 10 demokratycznych posłów do parlamentu St. Zjednoczonych zwróciła się z okazji świąt Wielkiej Nocy do prez. Roosevelta z apelem, by spowodował użycie południowo-amerykańskich środków żywności, szwedzkiego tonażu i kwot, jakie okupowane kraje mają w bankach angielskich i amerykańskich, dla udzielenia pomocy dzieciom w Belgii, Francji, Holandii, Polsce i innych krajach. Wnioskodawcy proponują, by Szwecja i inne kraje neutralne podjęły się w tej sprawie pośrednictwa.

- LONDYN - rpl 23.4. Spośród Polaków ewakuowanych z Rosji zmarło w Iranie w ciągu jednego roku około 3.000 osób, w czym około 1.000 wojskowych.

- LONDYN - rpl 24.4. Związek Polaków w Chicago wystosował imieniem Polonii amerykańskiej odezwę do prez. Roosevelta, prosząc go, by niezłomnie trwał przy zasadach Karty Atlantyckiej i by zajął w sprawie granic wschodnich Polski stanowisko godne Ameryki miłującej wolność i gardzącej agresją.

- LONDYN - rpl 24.4. W Glasgow odbyło się zebranie towarzystwa polsko-szkockiego, na którym sir Patrick Dalton, były prezydent m. Glasgow, redaktor "Glasgow Herald" oraz jeden z przywódców Labour Party, powiedział m.in., co następuje: Mogę zapewnić naszych polskich przyjaciół, że wszystko, co było polskie 1 września 1939, będzie nadal polskie. Takie są zobowiązania W. Brytanii i słowa tego dotrzymamy. Nigdy nie zapomnimy Polakom, że w najcięższych dla nas chwilach dotarli aż tutaj, by walczyć razem z nami.

- LONDYN - rpl 24.4. Prem. Sikorski odbył dłuższą konferencję z ambasadorem St. Zjednoczonych przy rządzie polskim p. Drixel Biddle.

- LONDYN - rpl 24.4. W rozkazie wydanym do wojska z okazji świąt Wielkiej Nocy gen. Sikorski powiedział, co następuje: Żołnierze, w ciężkiej dla nas chwili składam wam te życzenia świąteczne. Musimy iść i pójdziemy dalej drogą ofiarnej pracy. Polska armia, to święty znicz, na którym gorącym ogniem płonie miłość Ojczyzny. Zewsząd płyną słowa uznania dla was, dla lotników i marynarzy, którzy roznoszą po świecie sławę naszego imienia, dla oddziałów pancernych w Szkocji, dla postawy naszego wojska na Wschodzie, dla nieugiętego stanowiska naszych jeńców. Dowodzi to, że naprawdę rozumiecie waszą rolę. Stanowi to również gwarancję, że gdy przyjdzie chwila, kiedy będziecie musieli, jako żołnierze, przejść przez najwyższą próbę - wyjdziecie z niej zwycięsko. Musicie być wzorem dla polskiej emigracji, tak jak dla nas najwyższym wzorem jest kraj.

- WASZYNGTON - UNITED PRESS 24.4. Rząd polski w Londynie przedłożył sprzymierzonym rządom memorandum w sprawie 10.000 oficerów polskich, którzy zaginęli w rosyjskich obozach jeńców. Według wiadomości, które dotarły do rządu polskiego, oficerowie ci nie zostali zwolnieni, natomiast wielką ich ilość deportowano do republiki jakuckiej, na Ziemię Franciszka Józefa i Nową Ziemię.

- BERN - REUTER 23.4. Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie oświadczył, że gotów jest w zasadzie wziąć udział w ustaleniu delegacji neutralnych ekspertów dla zbadania i zidentyfikowania zwłok znalezionych według oświadczeń niemieckich pod Smoleńskiem, o ile zwrócą się doń w tej sprawie w s z y s t k i e zainteresowane rządy./Oznacza to, że Międzynarodowy

Czerwony Krzyż nie weźmie udziału w tej akcji, o ile nie zwróci się doń w tej sprawie również i rząd sowiecki, czego nie należy się spodziewać/.

- LONDYN - rpl 26.4. Rząd sowiecki doręczył ambasadorowi R.P. w Kujbyszwie Romerowi notę zawiadamiającą o zerwaniu przez rząd rosyjski stosunków z rządem polskim. W nocie tej kom. spraw zagr. ZSRR Mołotow wywodzi, że "rząd polski wyzyskał wrogą kampanię wszczętą przez rząd niemiecki w sprawie oficerów polskich, których zamordowali sami Niemcy. Rząd rosyjski wie, że rząd polski przyłączył się do tej kampanii dla wywarcia nacisku na rząd sowiecki celem uzyskania od Rosji ustępstw terytorialnych kosztem sowieckiej Ukrainy, sowieckiej Białorusi i sowieckiej Litwy".

- LONDYN - kor.SD 26.4. Korespondent SVENSKA DAGBLADET dowiaduje się z londyńskich kół dyplomatycznych, że min. Eden polecił ambasadorowi angielskiemu w Rosji, by natychmiast zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o wszystkie informacje o przyczynach rosyjsko-polskiego sporu, aby móc ten spór jaknajrychlej zlikwidować.

Prasa angielska wyraża nadzieję i przekonanie, że krok rządu sowieckiego nie jest nieodwołalny i że kryzys zostanie wkrotce skończony. Pisma angielskie wyrażają wątpliwość, by rzeczywistą przyczyną sporu miała być sprawa 'znalezionych zwłok kilkudziesięciu oficerów polskich' i sądzą, że chodzi głownie o 'delikatną i trudną' sprawę granic. Prasa angielska jest przekonana, ze sprzymierzone narody uczynią wszystko, by jaknajszybciej rozwiązać zatarg rosyjsko-polski, gdyż to, co się stało, stanowi triumf Berlina.

- LONDYN - REUTER 26.4. Redaktor dyplomatyczny REUTER'a pisze, że jedyną stroną, która cieszy się z zerwania przez Sowiety stosunków dyplomatycznych z rządem polskim, są państwa osi. W Londynie i we wszystkich kołach alianckich wiadomość ta wywołuje ubolewanie i nadzieję, że naprawa tego, co się stało, nie okaze się niemożliwością. REUTER wyraża przekonanie, że rząd polski zasięgnie rady sprzymierzonych, a zwłaszcza Anglii i St. Zjednoczonych, zanim odpowie na notę sowiecką lub poweźmie jakiekolwiek kroki w tej sprawie i mniema, że kierownicy demokratycznych państw nie będą żałowali trudu, by - nie zajmując stronniczego stanowiska - znaleźć jednak zadawalniające rozwiązanie konfliktu.

Waszyngtońska prasa ubolewa nad zatargiem rosyjsko-polskim i podkreśla, że zatarg ten jest zwycięstwem niemieckiej propagandy, że i Rosja i Polska wpadły w zastawioną przez Niemców pułapkę, że należy żałować, iż Polacy podnieśli sprawę grobów pod Smoleńskiem, lecz że z drugiej strony zerwanie stosunków nie może stanowić odpowiedzi na zarzuty.

- LONDYN - REUTER 27.4. Rząd polski odbywa narady we własnym gronie oraz z prem. Churchill'em i min. Eden'em i nie ogłosił jeszcze komunikatu w odpowiedzi na notę sowiecką. Rząd polski odpiera jednak zarzut, jakoby nie zwracał się uprzednio do rządu sowieckiego o wyjaśnienia w sprawie grobów katyńskich. Przeciwnie, dnia 21 kwietnia r.b. rząd polski doręczył w tej sprawie notę ambasadorowi ZSRR przy rządzie polskim Bogomołowowi zapytując, czy rząd sowiecki może naświetlić twierdzenia niemieckie. Rząd polski mniema, że rząd sowiecki, doręczając swą notę ambasadorowi Romerowi, nie znał jeszcze treści noty polskiej z 21 kwietnia.

- LONDYN - REUTER 27.4. Korespondent REUTER'a w Moskwie telegrafuje, że według jego wiadomości rząd sowiecki byłby skłonny 'pertraktować z innym rządem polskim, który odwołałby bez zastrzeżeń wniosek do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie zbadania grobów pod Smoleńskiem i okazałby bardziej realistyczne podejście do sprawy granic'.

K R O N I K A

-.- W Tunisie rozgorzały walki na całej długości frontu od Cap Serrat aż po Enfidaville. Walki te są ciężkie i krwawe i obie strony ponoszą poważne straty. VIII armia potrzebowała przy zaciętym oporze Niemców trzech krwawych dni, by posunąć się w niesprzyjającym terenie o 5 do 10 km na połnoc od zdobytej Enfidaville. Walki te były widocznie połączone z wielkim wysiłkiem, skoro VIII armia chwilowo nie prowadzi większej akcji, jakby odpoczywając, lub uzupełniając luki. Natomiast I armia brytyjska, V armia amerykańska i siły francuskie prą powoli, bo w ciężkich bojach, ale stale naprzód, na Mateur, Tebourbę i Pont du Fahs, za-

grażając najżywotniejszym liniom i węzłom komunikacyjnym nieprzyjaciela, dążąc do rozbicia obrony niemieckiej na dwie osobne: Tunisu i Bizerty i wreszcie; stwarzając niebezpieczeństwo dla prawego skrzydła tej grupy niemieckiej, która wytrzymać ma napór VIII armii. Artyleria aliancka oraz przeważające alianckie lotnictwo bombardują ustawicznie linie łączności, bazy i formacje nieprzyjaciela.

Jak się wydaje, Niemcy nie chcą lub nie mogą pójść na koncepcję Dunkierki i zamierzają wymóc na aliantach ciężką zapłatę we krwi i czasie za każdy kilometr utraconego terenu. To też bitwa ta przypomina raczej forsowanie fortecy. Dowództwo nad wojskami osi w Tunisie leży, zdaje się, w rękach v. Arnima i należy przypuszczać, że marsz. Rommel opuścił już ten teren beznadziejnych dlań walk.

-.- N a d R z e s z ą , bazami niemieckimi w okupowanych krajach i nad Włochami sroży się coraz groźniejsza wojna powietrzna. Zakłady Skody, zdawałoby się, że tak bezpieczne, bo tak odległe, poniosły ciężkie straty. Niektóre działy fabryczne przerwały produkcję i eksperci sądzą, że nie będzie można jej wznowić przed 12 do 20 tygodni. Zakłady Daimler'a i Bosch'a w Stuttgardzie padły pastwą pożarów spowodowanych przez bomby lotnicze. Zakłady Krupp'a, Focke-Wulf, Heinckl'a i inne w Niemczech i Francji doznały ciężkich strat. Berlin, Szczecin, Rostoka i największy w Nadrenii węzeł komunikacyjny Duisburg zostały znów nawiedzone ciężkimi i skutecznymi nalotami. ESSENER NATIONAL-ZEITUNG, dziennik Göringa, który przyrzekał, że żaden samolot nieprzyjacielski nie przedrze się przez obronę przeciwlotniczą w Niemczech, pisze, że wytrzymałość ludności na skutki nalotów bombowych ma swoje granice i że w z a g ł ę b i u R u h r y g r a n i c e t e z o s t a ł y o s i ą g n i ę t e .

-.- N a f r o n c i e w s c h o d n i m panuje cisza. Należy się liczyć jeszcze z pewnym okresem bezczynności wywołanej sezonowymi warunkami terenowymi.

Z KRAJU

-.-.-.-.-.-.-.-

Alarm, alarm, alarm... rśw 21.4.

Stacja nadawcza ŚWIT nadała dnia 21 kwietnia r.b. następujący komunikat: Tu mówi Warszawa. Alarm, alarm, alarm... Warszawa drży od huku strzałów i od krzyku ludzkiego. Niemcy wymordowują w tej chwili ostatnie 35.000 Żydów w warszawskim getcie. Żydzi bronią się rozpaczliwie, samochody wywożą z geta rannych Niemców. Niemcy odpowiedzieli na opór Żydów granatami ręcznymi i ogniem karabinów maszynowych.

Radiostacja wzywała pomocy dla mordowanych Żydów, jednakże w tym miejscu audycja została przerwana.

Partyzantka w Gen. Gubernatorstwie. rpl 21 i 24.4.

Akcja partyzantów polskich przybiera coraz silniejsze tempo. W Radomskim wykolejono 17 pociągów /patrz oświadczenie min. Kota z Londynu/, zniszczono 28 wagonów, zabito 34 Niemców, poprzecinano druty telegraficzne, spalono składy nafty. W Lubelskim zabito 23 Niemców, zniszczono 37 wagonów ze sprzętem wojennym, uszkodzono 7 lokomotyw, spalono składy materiałów pędnych, przerwano tory kolejowe. Gestapo mści się na okolicznej ludności, lecz sprawców tych czynów nie zdołano wykryć w ani jednym wypadku. Prasa niemiecka w Gen. Gubernatorstwie zamieszcza często nekrologi Niemców, którzy "zginęli za Führera w walce z bandytami".

Wyrok śmierci na oprawcę. rpl 22.4. SE 23.4.

Z wyroku sądu podziemnego zabito 4 kwietnia w Warszawie Kurta Hoffmann'a, kierownika niemieckiego urzędu pracy w stolicy, organizatora warszawskich obław do robót w kraju i Rzeszy, jednego z najbezwzględniejszych oprawców i ciemiężycieli, który przez 3 lata gnębił ludność miasta i deportował młodzież polską do Niemiec. Zabito również jednego z urzędników Hoffmann'a, Mitę.

Geto w Wilnie. SD 28.4.

Urzędowe pismo niemieckie DEUTSCHE ZEITUNG IM OSTLAND potwierdza, że geto wileńskie całkowicie przestało istnieć. W r. 1940 znajdowało się w Wilnie około 50.000 Żydów.

Powieszenie jeńca wojennego. rśw 16.4. SE 23.4.

W więzieniu na Pawiaku stracono przez powieszenie jeńca wojennego, majora Wojsk Polskich, Dyonizego Bleszyńskiego.

Do 7-ej wieczorem. KZ 21.4.

Nowomianowany niemiecki naczelnik m. Krakowa wydał rozporządzenie ustalające godzinę policyjną dla nie-niemieckiej ludności miasta na godz. 19-tą. Po tej godzinie nie wolno 'tubylcom' przebywać poza domem. Jest to najdokuczliwsza godzina policyjna ze wszystkich stosowanych w miastach polskich, gdzie w obecnej porze roku zakaz przebywania poza domem nie obowiązuje przed godz. 2o-tą. Albo zatem naczelnik m. Krakowa pragnie uczcić swą nominację szczególnymi szykanami, albo też ma większe powody do obaw.

'Orędzie' w dniu urodzin. KZ 21.4.

Dnia 2o kwietnia r.b., w rocznicę urodzin Hitlera, gen. gubernator dr. Frank wygłosił w Krakowie przemówienie, w którym zachęcał Polaków do usilnej pracy i lojalnej współpracy, za co obiecywał poprawę sytuacji aprowizacyjnej tych, którzy pracują w zakładach przemysłu zbrojeniowego. Dr. Frank zapowiedział, że wobec usiłujących zakłócać spokój i normalny tok pracy zastosuje najostrzejsze represje. Ta część mowy gen. gubernatora stanowi pośrednie potwierdzenie wiadomości o wzmagającej się w Polsce partyzantce i akcji sabotażowej. Dr. Frank nie omieszkał powołać się na wiadomości o grobie w Katynie i przypomnieć Polakom, że tylko pod opieką niemiecką nic złego spotkać ich nie może...

Propaganda niemiecka w Polsce. KZ OB LZ 15/21.4.

W beznadziejnych staraniach o życzliwą i gorliwą współpracę polskiego społeczeństwa, Niemcy nadali w kraju sprawie grobu oficerów polskich pod Smoleńskiem ogromny rozgłos. Poto przecież tę wiadomość ogłosili. Przez szereg dni niemiecka prasa w języku polskim wydawała codziennie po kilka dodatków nadzwyczajnych z nazwiskami zidentyfikowanych oficerów i różnymi szczegółami. Liczne głośniki na ulicach miast podawały bezustannie komunikaty radiowe. Wysłano do Katynia liczne delegacje. Pojechały zatem dwie kolejne delegacje Polskiego Komitetu Pomocy, czy też Polskiego Czerwonego Krzyża. Z Rzeszy wysłano samolotem wycieczkę 'zagranicznych' dziennikarzy, którym towarzyszył W. Kozłowski oraz - również samolotem - delegację jeńców oficerów polskich. Gauleiter poznański Greiser wysłał delegację 7 robotników Polaków z Poznania i Łodzi. Delegacjom towarzyszyli dziennikarze Kawecki, Skiwski i Goetel. Podobno byli też w Katynie i przedstawiciele rzymsko-katolickiego duchowieństwa. Zwraca jednak uwagę, że aczkolwiek podano nazwiska 7 robotników wysłanych przez Greiser'a, nie ogłoszono nazwisk ani księży, ani oficerów jeńców, którzy istotnie lub rzekomo byli w Katynie.

Radiostacja ŚWIT mówi dnia 27 kwietnia, że sprawa grobów pod Smoleńskiem musi być i będzie wyjaśniona, lecz, że ani ta sprawa, ani zerwanie przez rząd sowiecki stosunków dyplomatycznych z rządem polskim n i e d a Niemcom w Polsce quislingowców, że społeczeństwo polskie świadome jest tego, że do zwycięstwa nad Niemcami trzeba i wkładu polskiego i wkładu rosyjskiego. Społeczeństwo polskie nie osłabnie w nieustępliwej walce z najeźdźcą.

Z E Ś W I A T A

Niemiecka karta wolności.

DAILY HERALD zwraca uwagę, że propaganda niemiecka wkracza na nowe tory. Wzywa ona wszystkie narody do wspólnej obrony Europy i cywilizacji zagrożonej przez bolszewizm i anglosaską plutokrację. Propaganda nazistowska dostosowuje się szybko do wojskowych i politycznych potrzeb Rzeszy i partii nazistowskiej. Zależnie od potrzeb chwili przyrzeka ona Sowietom wieczystą przyjaźń lub ogłasza je za wieczystego wroga. Partia nazistowska występuje raz jako organ wiecznego ruchu rewolucyjnego, a innym razem jako nieubłagany wróg rewolucji. I teraz przemawiają Niemcy do Europy innym głosem. Jeszcze do niedawna był to ton groźby i komendy. Niemcy byli 'narodem panów' powołanym do panowania nad całym kontynentem, jeśli nie nad całym światem. Każdy inny naród europejski, od Norwegów na północy do Greków na południu, miał określone zadanie: nosić wodę, rąbać drzewo, służyć panom i słuchać führera. Idea współpracy i prawo narodów do swobodnego bytowania były herezją minionego liberalizmu i stanowiły przedmiot szyderstw. 'Nowy Porządek' opierał się na władzy 'narodu panów' i wodza 'narodu panów'.

Nagle - w komunikacie wydanym po spotkaniu Hitlera z Mussolinim - te wyszydzane pojęcia o współpracy i prawie narodów do swobodnego rozwoju zaawansowały do rangi jednego z głównych celów, dla których mocarstwa osi prowadzą wojnę. Niemcy potrzebują dziś bardziej niż kiedykolwiek każdego grama pomocy, którą da się wycisnąć ze 'sprzymierzeńców' i z okupowanych krajów. Potrzebują one żołnierzy, robotników, żywności, towarów. Polityka

straszenia, przymusowego poboru robotnika, rekwizycji materiałów, metoda gróźb i kar wyczerpała już wszystkie możliwości. Wywołując większe opory, polityka ta zwalcza do pewnego stopnia własne cele. Trzeba zatem odwołać się do innych metod. Łagodne słowa zastąpią szorstkie rozkazy. Hojne obietnice zajmą miejsce brutalnych gróźb. Naród panów przestanie głosić swe prawo do panowania i będzie prosił o współpracę... Wszystko to w nadziei, że tą drogą można będzie wydostać z zakutych w kajdany narodów trochę więcej pomocy i że po odniesionym zwycięstwie można będzie powrócić do dawnego tonu."

Lecz gdyby nawet ta zmiana wyrazić się miała nietylko w słowach, lecz i w zachowaniu się Niemców, pamięć ludzka nie jest tak krótka, jakby się to ciemiężcom wydawać mogło. Bez względu na to, jak dalece nowy ton nazistów będzie naśladował głos demokracji, realnością systemu nazistowskiego pozostanie Gestapo, obóz koncentracyjny i pluton egzekucyjny.

Pomoc dla uchodźców.

W Hamilton, na Bermudach, toczy się obecnie angielsko-amerykańska konferencja w sprawie pomocy uchodźcom. W toku obrad zastanawiano się nad udzieleniem uchodźcom tymczasowego schronienia w północnej Afryce i na wyspie Man. Przedstawiciel W. Brytanii oświadczył, że Anglia nie może zmienić postanowień w sprawie imigracji do Palestyny, przyczym wspomniał, że między uchodźcami, których zamierzano zabrać do Palestyny, znajduje się 30.000 Polaków przebywających obecnie w Iranie. Konferencja toczy się dalej... Ale na marginesie jej obrad londyński OBSERVER pisze: Kto zaproponował Bermudy, jako najstosowniejsze miejsce dla obrad nad ratunkiem uchodźców, wykazał szczególny brak zrozumienia sytuacji. Z jednej strony tysiące istot ludzkich spoglądających z rozpaczą w sercu ku Pireneom lub Śródziemnemu Morzu i wypatrujących sygnału ratunkowego. Z drugiej strony wspaniałe hotele na luksusowej wyspie na Atlantyku i grono doskonale ubranych panów, którzy zjechali się tu, by według najlepszych genewskich wzorów zapewnić się wzajemnie, że w istocie rzeczy nie mogą nic zdziałać. Mowy wygłoszone na otwarciu konferencji spotkały się w Anglii ze zdziwieniem i gniewem. Powiedziano nam, że problemy te przerastają wspólne siły St. Zjednoczonych i W. Brytanii. Powiedziano nam także, że 'przeludnione' imperium brytyjskie nie ma miejsca dla ofiar hitleryzmu. Dwa największe mocarstwa świata ogłaszają z pokorą, że nie mogą udzielić żadnej pomocy, gdyż nie mogą się zdobyć na to, by wziąć na siebie te niewielkie niewygody, których by im przysporzyło miłosierdzie.

Świąteczne posłannictwo.

Poselstwo ZSRR w Stockholmie rozesłało datowane z Moskwy pozdrowienia wielkanocne metropolity kijowskiego Mikołaja do narodu szwedzkiego. Podpis brzmi: Mikołaj, Metropolita Kijowa i Galicji.

Eurpejska twierdza.

Niemcy, jak wiadomo, chętnie nazywają opanowaną przez siebie Europę niezdobytą twierdzą. Z wrodzonym wdziękiem i właściwą sobie skromnością powiedzieli nawet raz, że wobec murów, którym otoczyli Europę, bledną pojęcia o murze chińskim i o piramidach...

TIMES sądzi, że pojęcie twierdzy europejskiej mieści w sobie nietylko umocnienia, którymi Niemcy otoczyli kontynent, lecz również i te zmiany, które zachodzą wewnątrz murów warowni. Zmiany te, zwłaszcza w dziedzinie planów wojskowych i przemysłowych, wskazują na to, że Niemcy porzucają myśl o wojnie ofenzywnej i że szykują się do obrony, do wytrzymania oblężenia. Produkcja łodzi podwodnych korzysta nadal z bezwzględnego pierwszeństwa. Tuż za nią kroczy produkcja samolotów pościgowych - a więc broni defenzywnej - i lokomotyw oraz samochodów ciężarowych. Fabryki sprzętu wojennego we Francji zamykają stopniowo swe wrota, natomiast wzrasta produkcja w nowo wybudowanych fabrykach w południowych Niemczech i okolicznych krajach centralnej Europy. Oblężeni przenoszą zatem najwrażliwsze objekty swego gospodarstwa wojennego z bardziej narażonych na bardziej bezpieczne majdany twierdzy. Jednocześnie występują oni z programem pobłażliwości i życzliwości wobec splądrowanych sprzymierzeńców.

Za murami fortecy europejskiej dzieją się jednak i inne rzeczy. Ogromne straty w ludziach na froncie wschodnim; rozwiewające się nadzieje na zwycięstwo, zmęczenie społeczeństwa wojną, świadomość, że dręczone narody podnoszą już pięść na ciemiężcę, zaburzenia spowodowane w życiu gospodarczym przez totalną mobilizację, samowola urzędników partyjnych... Wszystkie te rzeczy ciążą na narodzie niemieckim, a wzrastające naloty alianckie na Niemcy nie ustępują im pod względem skuteczności.

KOMUNIKATY LOKALNE

-x- Dnia 3 maja o godzinie 10-tej odbędzie się w kościele Ojców Dominikanów przy Linnégat.79 uroczyste nabożeństwo. Mszę św. celebrować będzie ks. biskup Müller.

Tegoż dnia p. Minister i p. Kaarina Sokolnicka przyjmują kolonię polską od godz. 16-ej do 18-ej.

Wieczorem o godz. 20-ej w sali Borgarskola przy Kungstensgatan 2/4 komitet "Hjälp Polens Barn" urządza akademię, w ramach której przewodnicząca komitetu bar. Marika Stiernstedt wygłosi przemówienie, a prof. Gunnar Gunnarsson - odczyt o Tadeuszu Kościuszce. W części koncertowej wystąpią panie Annie Fischer i Lorra Lail. Dochód przeznaczony jest na niesienie pomocy dzieciom w Polsce. Bilety nabywać można w biurze komitetu Regeringsgatan 22 tel. 10-43-31.

-x- W tych dniach przybył z Londynu do Stockholmu minister przemysłu, handlu i żeglugi Jan Kwapiński, prezes Polskiej Partii Socjalistycznej zagranicą.

Pan minister Kwapiński zabawi w Stockholmie kilka dni i weźmie udział w międzynarodowej uroczystości, którą urządza w dniu 1 maja o godz. 19-ej w sali Medborgarhuset na Söder stockholmska organizacja Szwedzkiej Partii Socjal-demokratycznej. Podczas tej uroczystości, która poświęcona będzie również uczczeniu 50-lecia działalności PPS, p. minister Kwapiński wygłosi przemówienie. Zaproszenia na tę uroczystość można otrzymać u dra. Karniola, Artillerigatan 34 a/I, tel. 61-52-84.

Następnie p. minister Kwapiński weźmie udział w obchodzie Trzeciego Maja i to zarówno w przyjęciu w Poselstwie R.P., jak i na koncercie urządzonym przez komitet "Hjälp Polens Barn".

Pan min. Kwapiński urodził się w r. 1885 w Warszawie w rodzinie robotniczej. Pracował jako metalowiec w Zakładach Ostrowieckich. Brał czynny udział w walkach r. 1905, a od r. 1906 był instruktorem organizacji bojowej PPS w Łodzi. Brał udział w napadzie na pociąg pocztowy pod Rogowem i organizował zamach na oberpolicmajstra w Łodzi. Zaaresztowany w r. 1907, więziony był w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, a następnie skazany na śmierć. Karę śmierci zamieniono mu na 15 lat katorgi. W r. 1917, w wyniku rewolucji bolszewickiej zwolniony został z więzienia w Orle. W r. 1918 powrócił do kraju, był członkiem naczelnych władz PPS, prezesem centrali Związków Zawodowych i organizacji robotników rolnych. Zasiadał w kilku sejmach polskich. W lutym 1939 r. został prezydentem m. Łodzi. Po wypadkach wrześniowych r. 1939 pozostał w kraju. Władze sowieckie deportowały go do republiki jakuckiej i osadziły w więzieniu. W maju r. 1942 dotarł, po ciężkich przeżyciach, do Anglii i objął stanowisko ministra przemysłu, handlu i żeglugi. Na stanowisku tym rozwija ożywioną działalność w kierunku zmierzającym do odbudowy życia gospodarczego Polski.

-x- Koło Studiów Prawniczych zwołuje na wtorek, dnia 11 maja o godz. 20-ej do lokalu "Ogniska" zebranie poświęcone sprawom wewnętrznym. Wszyscy prawnicy proszeni są o punktualne przybycie.

KALENDARZ KARTKOWY

Nowe kartki:

Towar	Kupon	Termin końcowy	każdy kupon ważny na zakup
chleb	V 133 do V 136 R 33 do R 36	27.V.	według dotychczasowych norm
mięso	G 150 i G 152 S 109	12.V. 12.V.	200 punktów wieprzowiny 200 punktów wyrobów mięsnych za wyjątkiem szwedz.wieprzowi[illegible]
groch	O 29	31.V.	150 gr niegotowanego grochu a[illegible] 100 gr niegotowanej fasoli al[illegible] 250 gr suszonych owoców

Dnia 30 b.m. kończą się kartki na konserwy rybne wzgl. ryż /M265 - M 266, M 273 - M 274/ na kaszę /Ma 293 - Ma 294/ na świece /J 13/; a dnia 28 b.m. na mięso /G 149, G 148, S 104, S 103, S 107, a dnia 29 b.m. na tytoń /14/, wreszcie dnia 2.V, na mydło /D 29 i 30/.

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji - [illegible] Klub "Ognisko", Jungfrugatan 30/II tel. 61-63-59.